

## **Ekscelencjo,**

Międzynarodowy Rok Rodziny jest szczególnie ważną okazją, by przypomnieć świadectwa miłości i troski Kościoła o rodzinę, a jednocześnie uwypuklić nieocenione bogactwo kryjące się w małżeństwie chrześcijańskim, które stanowi podstawę rodziny.

W tym kontekście na szczególną uwagę zasługują trudności i cierpienia tych wiernych, których sytuacja małżeńska odbiegła od normy. Pasterze powinni dokładać wszelkich starań, aby te osoby poczuły miłość Chrystusa i macierzyńską bliskość Kościoła; przyjmować ich z miłością, wzywać do ufności w miłosierdzie Boże i wskazywać im z roztropnością oraz szacunkiem konkretne drogi do nawrócenia oraz uczestnictwa w życiu wspólnoty kościelnej. Świadomi jednak, że autentyczne zrozumienie i prawdziwe miłosierdzie nigdy nie są oderwane od prawdy, pasterze mają obowiązek przypominać tym wiernym naukę Kościoła o sprawowaniu sakramentów, a zwłaszcza o przyjmowaniu Eucharystii. Odnośnie do tego zagadnienia zostały zaproponowane w ubiegłych latach w różnych regionach rozwiązania duszpasterskie, zgodnie z którymi z pewnością nie jest możliwe powszechne dopuszczenie wiernych żyjących w nowych związkach do Komunii św., lecz mogliby oni być dopuszczeni do niej w określonych przypadkach, a mianowicie wtedy, kiedy według osądu ich sumienia czuli się do tego upoważnieni. Tak, na przykład, gdyby zostali opuszczeni bez powodu, mimo że starali się i szczerze pragnęli uratować poprzednie małżeństwo lub gdyby byli przekonani w sumieniu o nieważności poprzedniego małżeństwa, nie mogąc jednak tego udowodnić na forum zewnętrznym, bądź też gdyby mieli już za sobą długą drogę refleksji i pokuty lub z istotnych względów moralnych nie mogliby spełnić obowiązku separacji. Zostało również zaproponowane przez niektórych, aby dla dokonania obiektywnej oceny rzeczywistej sytuacji żyjący w nowych związkach odbyli rozmowy z roztropnym i kompetentnym kapłanem. Kapłan ten musiałby uszanować ich ewentualną decyzję o przystąpieniu do sakramentu Eucharystii, co jednak nie byłoby równoznaczne z udzieleniem oficjalnego zezwolenia. Te rozwiązania duszpasterskie byłyby wyrazem tolerancji i życzliwości oraz chęci sprawiedliwego potraktowania rozwiedzionych żyjących w nowych związkach.

Chociaż wiadomo, że analogiczne rozwiązania duszpasterskie były proponowane przez niektórych Ojców Kościoła i w pewnej mierze były stosowane w praktyce, to nie zostały one nigdy zaaprobowane przez Ojców i w żaden sposób nie stanowiły powszechnej nauki Kościoła, ani nie znalazły się w jego dyscyplinie. Obowiązkiem powszechnego Magisterium Kościoła, w imię wierności Pismu Świętemu i Tradycji, jest nauczanie oraz autentyczne interpretowanie depozytu wiary. Wobec wyżej wspomnianych nowych propozycji duszpasterskich Kongregacja Nauki Wiary czuje się więc zobowiązana do przypomnienia nauki i dyscypliny Kościoła w tej materii. Kościół wierny słowu Jezusa Chrystusa, stwierdza, że nie może uznać ważności nowego związku, jeśli poprzednie małżeństwo było ważne. Jeśli rozwiedzeni zawarli związek cywilny, znajdują się w sytuacji, która obiektywnie jest niezgodna z prawem Bożym i dlatego nie mogą oni przystępować do Komunii św., dopóki trwa ta sytuacja. Norma ta nie ma bynajmniej charakteru kary, albo jakiegokolwiek dyskryminacji rozwiedzionych żyjących w nowych związkach, ale wyraża raczej sytuację obiektywną, która sama przez się uniemożliwia przystępowanie do Komunii św.: 'Nie mogą oni być dopuszczeni do Komunii św. od chwili, gdy ich stan i sposób życia obiektywnie zaprzeczają tej więzi miłości między Chrystusem i Kościołem, którą wyraża i urzeczywistnia Eucharystia. Jest poza tym inny szczególnie motyw duszpasterski: dopuszczenie tych osób do Eucharystii wprowadziłoby w błąd wiernych lub powodowałoby zamęt co do nauki Kościoła o nierozzerwalności małżeństwa'. Dla wiernych, którzy pozostają w takiej sytuacji małżeńskiej, jedyną drogą do Komunii św. jest rozgrzeszenie sakramentalne, które może być udzielone tylko tym, 'którzy żałują, że naruszyli znak Przymierza i wierności Chrystusowi, są

szczerze gotowi na taką formę życia, która nie stoi w sprzeczności z nierozzerwalnością małżeństwa. Oznacza to konkretnie, że gdy mężczyzna i kobieta, którzy z ważnych powodów - jak na przykład wychowanie dzieci - nie mogą uczynić zadość zobowiązaniu separacji, 'postanawiają żyć w pełnej wstrzemięźliwości, czyli powstrzymać się od aktów, które przysługują jedynie małżonkom". Wtedy mogą oni przystępować do Komunii św., przestrzegając jednak obowiązku uniknięcia zgorszenia.

Nauczanie i dyscyplina Kościoła w tej materii zostały przedstawione obszernie w okresie posoborowym we wspomnianej już Adhortacji Apostolskiej *Familiaris consortio*. Adhortacja między innymi przypomina pasterzom o obowiązku poprawnego rozeznania, w duchu umiłowania prawdy, różnych sytuacji i wzywa ich, aby zachęcali rozwiedzionych żyjących w nowych związkach do uczestnictwa w różnych dziedzinach życia Kościoła. Jednocześnie potwierdza stałą i powszechną praktykę, 'opartą na Piśmie Świętym, niedopuszczania do Komunii eucharystycznej rozwiedzionych, którzy zawarli ponowny związek małżeński'. Struktura Adhortacji i jej treść dają jasno do zrozumienia, że ta praktyka, przedstawiona jako wiążąca, nie może być zmieniana w zależności od różnych sytuacji.

Wierny, który żyje stale na sposób małżeński (*more uxorio*) z osobą, która nie jest prawowitą małżonką albo prawowitym mężem, nie może przystępować do Komunii św. Jeśli zaś sądzi on, że jest to możliwe, ze względu na ciężkość materii i na to, czego wymaga dobro duchowe osoby oraz dobro wspólne Kościoła, pasterze i spowiednicy muszą pouczyć go, że taki sąd sumienia jawnie sprzeciwia się nauczaniu Kościoła. Powinni także przypominać tę naukę w nauczaniu wszystkich wiernych im powierzonych. Nie oznacza to jednak, że Kościołowi nie leży na sercu sytuacja tych wiernych, którzy nie są bynajmniej wyłączeni z komunii kościelnej. Stara się on zapewnić im opiekę duszpasterską i zaprasza ich do uczestnictwa w życiu Kościoła, w takim stopniu, w jakim pozwalają na to przepisy prawa Bożego, od których Kościół nie ma żadnego prawa dyspensowania. Z drugiej strony konieczne jest pouczenie zainteresowanych wiernych, że ich udział w życiu Kościoła nie ogranicza się wyłącznie do kwestii przyjmowania Eucharystii. Należy pomagać wiernym w głębszym zrozumieniu wartości udziału w eucharystycznej ofierze Chrystusa, komunii duchowej, modlitwy, medytacji Słowa Bożego, dzieł miłosierdzia i sprawiedliwości.

Błędne przekonanie o możliwości przystępowania do Komunii św. przez rozwiedzionego żyjącego w nowym związku rodzi się zazwyczaj z przyznania swojemu sumieniu ostatecznej władzy podjęcia decyzji na podstawie własnego przekonania o istnieniu bądź nieistnieniu poprzedniego małżeństwa i o ważności nowego związku. Przyznanie sobie takiej władzy jest jednak niedopuszczalne. Małżeństwo bowiem, jako obraz oblubieńczej jedności między Chrystusem i Kościołem oraz jako podstawowa komórka i ważny czynnik w życiu społeczności świeckiej, jest ze swej istoty rzeczywistością publiczną.

Jest niewątpliwie prawdą, że sąd na temat własnych dyspozycji do przystąpienia do Komunii św. powinien być wyrażony przez właściwie uformowane sumienie moralne. Jest jednak również prawdą, że zgoda, dzięki której zaistniało małżeństwo, nie jest zwyczajną decyzją prywatną, gdyż stawia każdego z małżonków i oboje razem w specyficznej sytuacji kościelnej i społecznej. Dlatego też sąd sumienia na temat własnej sytuacji małżeńskiej nie dotyczy jedynie bezpośredniego stosunku pomiędzy człowiekiem i Bogiem, tak jak gdyby można było pominąć pośrednictwo Kościoła, które obejmuje również przepisy kanoniczne obowiązujące w sumieniu. Nieuznawanie tego istotnego aspektu w praktyce oznaczałoby zaprzeczenie faktu, że małżeństwo istnieje jako rzeczywistość Kościoła, to znaczy jako sakrament.

Adhortacja Apostolska *Familiaris consortio*, wzywając pasterzy do właściwego rozeznania różnych sytuacji rozwiedzionych żyjących w nowych związkach, przypomina także, że istnieją osoby, które w swym sumieniu są subiektywnie pewne, że ich poprzednie małżeństwo, nieodwracalnie rozbite nigdy nie było ważne. Powinno się oczywiście ustalić, czy na forum zewnętrznym, ustanowionym przez Kościół, taka nieważność małżeństwa

istniałyby obiektywnie. Potwierdzając wyłączną kompetencję trybunałów kościelnych w badaniu ważności małżeństwa katolików, dyscyplina Kościoła proponuje także nowe sposoby wykazywania nieważności poprzedniego związku, aby wykluczyć, o ile to możliwe, wszelkie rozbieżności pomiędzy prawdą sprawdzalną w procesie a prawdą obiektywną poznaną przez prawe sumienie. Zdanie się na osąd Kościoła i przestrzeganie aktualnej dyscypliny, zgodnie z którą forma kanoniczna jest koniecznym warunkiem ważności małżeństwa katolików, naprawdę służy duchowemu dobru zainteresowanych wiernych. Kościół jest bowiem Ciałem Chrystusa, a życie w komunii kościelnej oznacza życie w Ciele Chrystusa i karmienie się Ciałem Chrystusa. W sakramencie Eucharystii, komunია z Chrystusem Głową nigdy nie może być oddzielona od komunii z Jego członkami, czyli z Jego Kościołem. Dlatego sakrament naszego zjednoczenia z Chrystusem jest także sakramentem jedności Kościoła. Przyjmowanie Komunii eucharystycznej wbrew temu, co głoszą normy komunii kościelnej, jest więc sprzecznością. Komunija sakramentalna z Chrystusem zawiera i zakłada przestrzeganie, nawet jeśli czasem jest to trudne, porządku komunii kościelnej. Nie może być ona prawdziwa i owocna, jeśli wierny, chcąc bezpośrednio zbliżyć się do Chrystusa, nie respektuje tego porządku.

Zgodnie z tym, co zostało dotychczas powiedziane, należy w pełni realizować życzenie wyrażone przez Synod Biskupów, potwierdzone przez Ojca Świętego Jana Pawła II i z zaangażowaniem wprowadzane w życie poprzez godne uznanie inicjatywy biskupów, kapłanów, zakonników i wiernych świeckich, którzy z troską i miłością czynią wszystko, co może umocnić w miłości Chrystusa i Kościoła wiernych, którzy znajdują się w nieregularnej sytuacji małżeńskiej. Jedynie w ten sposób będą oni mogli przyjąć w pełni orędzie o małżeństwie chrześcijańskim oraz przezwyciężyć w wierze cierpienie, którego źródłem jest ich sytuacja. W działalności duszpasterskiej powinno się dołożyć wszelkich starań, aby było jasne, że nie chodzi o żadną dyskryminację, lecz jedynie o absolutną wierność woli Chrystusa, który przywrócił i na nowo nam powierzył nierozzerwalność małżeństwa jako dar Stwórcy. Pasterze i wspólnota wiernych muszą zatem cierpieć i miłować wraz z zainteresowanymi osobami, aby mogły one dostrzec także w swym ciężarze słodkie jarzmo i lekkie brzemie Jezusa. Ich ciężar nie jest słodki i lekki, dlatego że małż czy nieznaczający, lecz staje się lekki, bo dzieli go z nimi Pan, a wraz z Nim cały Kościół. Ofiarowanie tej pomocy, opartej na prawdzie i równocześnie na miłości, jest zadaniem duszpasterstwa, które winno być prowadzone z całkowitym oddaniem. Zjednoczony w kolegialnym zadaniu ukazywania blasku prawdy Jezusa Chrystusa w życiu i praktyce Kościoła, łączę wyrazy szczerego oddania w Panu.

W czasie audiencji udzielonej Kardynałowi Prefektowi, Jego Świątobliwość Jan Paweł II zatwierdził ten List, uchwalony na zebraniu plenarnym tej Kongregacji i zarządził jego opublikowanie.

w siedzibie Kongregacji Nauki Wiary, w Święto Podwyższenia Krzyża Świętego